

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 28 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzi i S-ka

Teatr Polski

Dziś
i jutro
po poł.

Dzwon zatopiony

Jutro
wiecz.

Rampa

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny

Dziś
wiecz.

Wesele

Jutro
po poł.

TOPIEL

Jutro
wiecz.

Raz się tylko żyje

przy ul. Konstantynowskiej № 16

Teatr Popularny

STANISŁAWA WYSOCKA

znakomita art. sceny krakowskiej i warszawskiej wystąpi po raz pierwszy dnia 6 Marea w tragedji Szekspira

MAKBET

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11 15.

lekarsz domowy.

Mężusiu, zdaje mi się, żeś niezdrow.

Co ci jest?
— Musiałem się przeziębic.
— Trzebaby zażyć chininy, albo aspiryny.
— Nie mam ochoty.
— W takim razie może posłać po doktora?

Ani myślę. Mam swego domowego lekarza który mnie napewno wyleczy.

— Któż to taki?
— Pewien Włoch...
— Włoch? Jak się nazywa?
— Cognacini—Szustini. Czeka na wezwanie w szafie. Poprogo tutaj z całą butelką, daj mi herbaty, zrobię sobie ponczyk i wnet choroba pójdzie na lasy.

Mężusiu miał rację. Po wypiciu kilku szklanek herbaty w towarzystwie signora Cognacini Szustini, smutne skutki przeziębienia zniknęły, jak ręką odjął.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę,
wągry, czerwoność twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—0—

Piątek, 28 lutego 1913 r.

Dziś: Romana i Makarego.

Jutro: Albina B. W.

Ochrona pracy.

Dziś, gdy patrzymy na olbrzymie kolosy fabryczne, na las kominów, wznoszących się ponad najwyższe budynki miejskie, ani na myśl nam nie przyjdzie cofnąć się myślą do tych czasów, kiedy obecny przemysł fabryczny opierał się jedynie na rękodzielnictwie.

Olbrzymi przewrót w fabrykacji odbył się na przełomie XVIII wieku, w okresie wynalezienia maszyn.

Jakkolwiek wprowadzenie do fabrykacji siły mechanicznej uprościło i udoskonaliło produkcję, jednak dla szerokiego mas pracujących nie przyniosło żadnej korzyści.

Przemysłowcy, zmuszeni kroczyć z postępem czasu, zamieniali dotychczasowe rękodzielnictwo warsztaty na olbrzymie gmachy, w których dotychczasową siłę ręczną zastępowała maszyna. Ciż przemysłowcy, zniechęceni koniecznością do znacznych wydatków na budowę i urządzenia wewnętrzne swych fabryk, z właści-

wą sobie chciwością i zachłannością, zapragnęli ponieśli na razie wydatki odbić w jaknajkrótszym czasie. W tym celu zaprowadzono pracę nocną, zwiększono długość dnia roboczego i zamieniano pracę mężką przez kobiety i dzieci, którzy kontentowali się mniejszymi zarobkami.

Nie liczone się z najelementarniejszymi warunkami higieny w fabrykach, nie zwracano uwagi, iż praca przy maszynach powoduje częste wypadki kalectwa i śmierci.

Potężny głód pchał na miejsce niezdolnych już do pracy nowe zastępy proletariatu.

Rak roboczych nie brakowało nigdy i nie brakuje do dzisiaj.

Wielotysięczne kohorty robotnicze były bezsilne wobec dziejać im się krzywdy, gdyż nikt się nimi nie zajmował i nie opiekował, a serca bogatych kapitalistów nie zatętniły nigdy dreszczem współczucia dla wydziedziczonych i bezbronnych.

Dopiero z czasem na anormalność te i bezprawia zwróciły uwagę rządów niektórych krajów.

Pierwszym z nich był angielski, który w roku 1802 uchwalił prawa: 1) o uwolnieniu dzieci od pracy nocnej i 2) o zatrudnieniu dzieci nie dłużej nad 12 godzin na dobę, włączając w to i czas obowiązkowego chodzenia do szkoły.

Odąd prawodawstwo angielskie do ostatniej chwili wprowadza coraz to nowe prawa, mające na celu ochronę pracy klasy robotniczej.

Śladem Anglii poszły inne państwa Zachodniej Europy. Nie będziemy się tutaj zatrzymywać nad rozpatrywaniem różnorodnych praw i przepisów, dotyczących warunków pracy w zakładach fabrycznych, a przedziemy od razu do tego co w tym zakresie uczyniono u nas.

Pierwsze przepisy, dotyczące spraw robotniczych, wprowadzone zostały w państwie rosyjskiem w 1882 roku; zabraniały one zatrudniać w fabrykach dzieci poniżej lat 12.

W roku 1885 wydano prawo, zabraniające pracy kobiet w nocy.

W wielu fabrykach stosowany był zwyczaj wypłacania robotnikom zarobków towarem.

Zwrócił na to uwagę w roku 1886 rząd rosyjski i wydał prawo, zabraniające regulowania należności w powyższy sposób. Jednocześnie zaś ustanowiono przepisy o najmie robotników, o wymierzaniu kar, oraz o wypoczynku świątecznym, — wreszcie w 1903 roku wydano przepisy o wynagrodzeniu robotników w razie nieszczęśliwych wypadków.

Coraz bardziej komplikująca się i coraz szersze rozmiary przybierająca, tak zwana „kwesja robotnicza” zmusiła rząd do wydania w roku ubiegłym nowego prawa o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, śmierci lub choroby.

Prawo to bezwarunkowo pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, czego dowód złożyły liczne rzesze robotnicze w centrach przemysłowych Rosji, ogłaszając krótkotrwałe demonstracyjne strajki.

Bądź, jak bądź stoimy wobec faktu, iż sfery rządzące zdają sobie jasno sprawę z ważności zagadnienia socjalnego, jakim jest kwestja robotnicza.

Miejmy nadzieję, że niejaka odpowiedzialność naszych przemysłowców, we własnym ich interesie, nakaze zaprowadzić pewne urządzenia zabezpieczające robotników od wypadków.

Nie mam pod ręką odpowiednich danych statystycznych, lecz wiemy aż nadto dobrze, że ilość wypadków podczas pracy jest u nas olbrzymia.

Zarówno robotnik fabryczny, jak mularz zajęty przy budowie domu, są jednakowo narażeni na wypadek, grożący kalectwem, lub śmiercią.

Myśmy przyzwyczajali się tego rodzaju wypadki nazywać wynikłymi „z powodu własnej nieostrożności“.

Tak niestety! A jednak gdzieś indziej, gdzie ochrona pracy jest ściśle przestrzegana, dzieje się wręcz przeciwnie. Dość przytoczyć fakt, że podczas budowania 300 metrowej słynnej wieży Eiffel w Paryżu, w przeciągu dwóch lat nie zaszedł ani jeden wypadek zakończony bądź to kalectwem, bądź śmiercią.

Ochrona pracy nie na tem się wszakże kończy i dlatego prawo z roku 1912 o ubezpieczeniu robotników u nas jest niezupełne.

Wniknijmy w jakich warunkach pracuje klasa robotnicza w zakładach przemysłowych u nas, a dojdziemy do przekonania, że niezbędne jest zaprowadzenie ulepszonej metody pracy, uwzględniającej strony fizjologiczno-hygieniczne i duchową pracownika.

Przy zastosowaniu pewnych — środków ochronnych wiele dałoby się zmienić na lepsze i usunąć czynniki, zagrażające na każdym kroku życiu i zdrowiu robotnika.

I jeszcze jedno — kwestia ta teoretycznie nie powinna być rozwiązana, lecz przy współudziale przedstawicieli sfery robotniczej, którzy znają szczegóły postępowania i obchodzenia się z maszynami, mogą udzielać wiele pożytecznych wskazówek i spostrzeżeń.

I. Garkowski.

Unormowanie stopy procentowej w instytucjach drobnego kredytu.

Zważywszy, że celem kooperatywy jest podniesienie dobrobytu całego ogółu a nie pewnych tylko jednostek, uważam za konieczne poddać surowej krytyce zjawisko działalności wielu zarządków, które przez pobieranie nadmiernych procentów nie tylko, że nie wspólnego z prawdziwą kooperatywą nie mają, lecz przeciwnie, działalnością swoją szkodzą idei spółdzielczej, podrywając zaufanie ogółu do instytucji drobnego kredytu.

Ze ogółu ludności coraz mniej szumem uznaniem i sympatją darzą naszą działalność, stwierdza choćby ten fakt, że prasa nasza, która, mówiąc nawiasem, nie odznacza się zbytniem zainteresowaniem sprawami ekonomicznymi i kooperatywie poświęca bardzo mało miejsca, coraz częściej pomieszcza artykuły, poświęcone nie rozwojowi naszych „Spółek pieniężnych“, lecz niezdrowej działalności wielu miejskich Towarzystw pożyczkowych i oszczędnościowych, celem których stało się wydanie jak największych sumy pożyczek, dla pobrania więc niż wysokich procentów.

Towarzystwa te wydają pożyczki bez względu na rzeczywistą wartość moralną, a nawet materialną danego członka, byle miał poręczycieli.

Następstwem tego są liczne egzekucje i wprost olbrzymie cyfry kar, ściąganych z niewypłacalnych dłużników.

Dla uzdrowienia tych kooperatyw, należy uwolnić je od „finansistów“, co uczynić można tylko przez unormowanie stopy procentowej, która obecnie jest wysoka i często przekracza normę prawnie dozwoloną to jest 12 proc.

Ten wysoki procent jest przyczyną, że kredyt nasz jest za drogi dla rzemieślnika, a już wprost zabójczy dla robotników, żyd handlarz biorąc na 8 proc. i więcej, może jeszcze odbić to z procentem, lecz czy rzemieślnik albo rolnik zarobi tyle, by płacić tak wysokie odsetki? Zresztą pobieranie takiego procentu trudno usprawiedliwić brakiem lub drożyzną kapitału. Przeciwnie — wszędzie widzimy nadmiar gotówki składanej na 2 — 3 proc. przy bezterminowym, a 5 — 6 proc. za półrocznym wypowiedzeniem.

Zestawiając cyfrę oszczędności z kilkunastu większych Towarzystw, z cyfrą wypłaconych od tej sumy procentów, otrzymamy przeciętną 4 proc. jako odsetki wypłacone od wkładów.

Natomiast od wydawanych pożyczek procent wynosi z małymi wyjątkami 8—10 proc., a nawet spotykamy jeszcze zwyczaj pobierania procentu tak zwanego prostego, który polega na tem, że od pożyczek spłacanych ratami pobierają z góry za całą sumę i czas 6—7 proc., bez brania pod uwagę, że już za miesiąc część tej sumy będzie spłacona. Tym sposobem członek danej kooperatywy zamiast 6 proc., płaci 12 proc., a przy 7 proc. przeszło 13 proc. — a więc odsetki lichwiarskie.

Gdy jeszcze do tych procentów dodamy wpisowe, zwrot kosztów informacyjnych i nieotrzymywanie dywidendy, to z przykrością stwierdzimy,

musimy, że bardzo wiele z podobnych kooperatyw od pierwszej chwili swego powstania nie wspólnego prawdziwą spółdzielczością nie miało, natomiast są to bardzo korzystne „banczki“.

A tymczasem instytucje drobnego kredytu są i winny pozostać instytucjami czysto społecznymi. W ich środowisku niema i nie może być miejsca na nieproporcjonalne wydatki administracyjne.

Reasumując powyższe, pozwalam sobie — pisać p. Aleksander Knorr w „Przeglądzie Spółdzielczym“ — przedstawić następujące wnioski: 1) Najwyższą stopą procentową od pożyczek w instytucjach drobnego kredytu jest 8 proc. 2) Procent powinien być obliczany od każdej spłaty poszczególnie. 3) Tow., pobierające więcej 8 proc., uważa należy za mijające się z celem kooperatywy. 4) Pobieranie procentów od pożyczek, spłacanych ratami z góry za cały czas, uważa należy za niedogodne i ujmę przynoszące kooperatywom.

Metamorfoza dziennika.

Dziennik „Głos Moskwy“ ogłosił niedawno, że od Nowego Roku przestał być organem państwowym i jest obecnie dziennikiem niezależnym. Wymownym dowodem tej zmiany frontu „Głosu Moskwy“ jest artykuł p. Gromoboj o 4-ej Dumie, napisany w duchu kadeciim. Oto co pisze p. Gromoboj.

Duma powinna była przystąpić do prawodawstwa politycznego — do tego, co tak dawno potrzebne ojczyźnie, bez czego ona niedomaga. Prawa o swobodach politycznych, reforma stanów wyjątkowych, ustawa prasowa, ustawa o nietetykalności osobistej — to wszystko powinno było pójść na początek. Przytem nie należało wcale zaprzętać sobie głowy tem, jak to wszystko przyjmie władza biurokratyczna; niechaj sobie Rada państwa niweczy reformy Dumy, jak zniweczyła sprawę szkolną, reformę wyznaniową — w tem tkwi walka, w tym potoku niezbędnych dla kraju ustaw tkwiłyby właśnie nacisk na Radę państwa; wywołałoby to ożywienie w społeczeństwie, wiarę w Dumę — i siłę Dumy. Nie tak to łatwo był przedmiotem nienawiści społeczeństwa, dzień po dniu odrzucać to wszystko, co dla ludności jest gwałtownie potrzebne. Przy wytrwałości Dumy w takiej walce, musieliby ulec i jej przeciwnicy. W każdym razie, byłaby to

uczciwa walka — i nawet porażka w takiej walce przyniosłaby wawrzyny“.

„Riecz“ podnosząc z uznaniem artykuł p. Gromoboj, zarzuca mu, że w wykazie pożądaných ustaw wolnościowych zapomniał o najważniejszej, o reformie prawa wyborczego.

„Pożyteczne“ gazetki.

Całą prasę państwa rosyjskiego można podzielić na dwie nierówne kategorie: do pierwszej należą gazety, czytane przez obywateli państwa, a do drugiej te gazety, które są czytane i wprawiają w dobry humor i dumę rozmaite władze centralne i prowincjonalne.

Takie, zesłane przez niebo dla pociechy, otuchy i rozrywki władz wydawnictwa istnieją już w rozmaitych miastach państwa, a między innymi w Warszawie, Łodzi, Kijowie, Rydze, Kamieńcu Podolskim.

Teraz trzeba do nich zaliczyć jeszcze i oficjalny organ w Mińsku.

Niedawno przeniesiony z Kijowa do Mińska gubernator Girs rozesał dwa okólniki do wszystkich urzędników, zawierające otchłan dytyrambów i pochwał na cześć nowego organu prasy. Obydwa te okólniki są wydrukowane in extenso w tej gazecie.

W jednym okólniku gubernator Girs proponuje podwładnym mu urzędnikom, by dostarczali wiadomości i pisali artykuły do bardzo blizkiej sercu gubernatorskiemu gazety. Drugi okólnik zawiera cały szereg pochwał.

Polecana gazetka, podaje do wiadomości „okólnik“, — jest jedynym organem prasy, który w dostatecznym stopniu obsługuje wszystkie warstwy społeczeństwa“. Polecana gazetka „jest redagowaną na zasadach prawdy i nie zawiera w sobie żadnej szkodliwej tendencji“.

Polecana gazetka „ogarnia zakres kwestji polityki ogólnej i miejscowego życia“. Polecana gazetka „zwraca wielką uwagę“, „stoi na straży interesów“ daje dostateczny materiał o charakterze ogólnym“ itd. Jednym słowem to nie gazeta, a cukierek...

Rosyjski wesoły filozof Koźma Prutkow w jednym ze swoich aforyzmów wskazuje, że szambelani rzadko używają rozkoszy przedstawiania z naturą. Gubernatorowie jeszcze rzadziej zachwycają się gazetami...

Trzeba mieć nadzieję, że wobec encyklopedycznego charakteru i znaczenia polecanej przez mińskiego gubernatora gazety, wśród kwestji przez

46)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

Nastąpiła druga przerwa. Tym razem Milcer wniósł się do radców, siedzących w środku sali w czasie posiedzeń, a znając z nich kilku, wypytował się zresztą, czy wybiorą dotychczasowego burmistrza i jego zastępcę.

— Nie wiadomo — odpowiedziałano mu — on dobry człowiek, nikomu krzywdy nie robi, ale tamci są mu przeciwni — wskazywali na lewicę — chcą go utracić a postawić swego.

— A cóż panowie na to?

— Zobaczymy... mamy czas. Może zostanie, a może nie.

Milcer uśmiechnął się, podobali mu się ci ludzie z gliny, których mógł przerobić według swej woli.

Gdy wychodził z posiedzenia, plan w ogólnych zarysach miał gotowy, zaś szczegółowe obrobienie zostawił sobie na później, gdy rozmówi się z profesorem Oknińskim.

Na razie myślał zjednać dla siebie burmistrza, który na mocy przepisów administracyjnych musiał teraz się poddać nowemu wyborowi.

Nazajutrz dzień był chmurny i

dzysty. Około południa, Milcer, we fraku, wyświeżony i elegancki wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do mieszkania burmistrza Piórnickiego, niegdys kupca, obecnie kapitalisty i właściciela dwóch ładnych kamienic przy jednej z głównych ulic miasta.

Otworzyła mu drzwi stara służąca, która na pytanie czy pan burmistrz przyjmuje, odparła mruklawie:

— Nie wiem... zobaczę — i wzięwszy bilet, zniknęła w drzwiach bocznych.

Po dobrej chwili przyszła i wskazując na boczne drzwi, rzekła:

— Niech pan wejdzie.

W małym gabinecie, oświetlonym jednym oknem od podwórza, zastał siedzącego przy biurku Piórnickiego, człowieka łysawego, mocno szpakowatego, w marynarce znoszonej, poplamionej, który wyciągnął chudą rękę ozdobioną, trzema pierścieniami w stronę kłaniającego się Milcera, mówiąc:

— Dzień dobry radcy dobrodziejowi... proszę siadać — wskazał na fotel z boku biurka i odłożywszy czytany papier, spojrzał na Milcera małymi, przenikliwymi oczkami.

— Cważalem sobie za obowiązek złożyć moje uznanie panu burmistrzowi dobrodziejowi, jako nowoobranemu radcy.

— Miło mi, bardzo miło — siłk się na przyjemny uśmiech — wielka to uprzejmość ze strony pana radcy, że

odwiedził mnie starego, który wkrótce pójdzie w odставку. Trudno inaczey, stary grat musi ustąpić miejsca młodemu.

— Pan burmistrz dobrodziej myśli się, wszyscy pragniemy, ażeby tak zasłużony dla dobra miasta burmistrz pozostał na swem stanowisku. Pana dobrodziejza bezinteresowność, uczynność i dbałość o miasto są ogólnie znane i tylko warcholstwo o pozycji pragnęłoby usunąć męża tak nieposzlakowanej czystości, ażeby w mętnej wodzie ryby łowił. Jest to jednak drobna klika, która prócz hałasu i swądu nic nie robi.

— Czy tak pan radca dobrodziej sądzi? — rozjaśniła mu się zwiędła twarz.

— Tego jestem pewny, że kandydat przez nich wysunięty nie zasługuje na zaufanie.

— Hm... zapewne, ale oni mają większość w Radzie i zrobią co zechcą.

— A nas, konserwatystów, którzyśmy pana burmistrza dobrodziejza wybrali, pan dobrodziej nie liczy?

— Owszem, owszem — pośpieszył Piórnicki — ale wy straciliście dziesięciu radców, a oni zyskali.

— I co to szkodzi? — uśmiechnął się Milcer — zawsze możemy mieć większość, jeśli pozyskamy radców niezdecydowanych, bezbarwnych.

— W tem rzecz cała — westchnął gospodarz — wiem, że opozycja zabie-

ga o to, a stronnictwo wasze siedzi cicho... zresztą, kto zechce się tem zająć? Ja nie widzę nikogo, któryby skutecznie podjął się tego.

— Zle pan burmistrz dobrodziejowi. Jestem upoważniony do skaptowania potrzebnych nam do większości radców... I ja to zrobię — rzekł z naciskiem.

— Pan! — spojrzał zdziwiony.

— Tak, ja! I pan burmistrz dobrodziej zostanie ponownie obrany.

— Pan radca mówi to z taką pewnością, że prawie zaczynam wierzyć — uśmiechnął się rozradowany.

— Nie rzucam słów na wiatr i przyszedłem tu jako zwolennik i przyjaciel pana burmistrza dobrodziejza. My przeprowadzimy wybór pana, ale liczymy na to, że odda nam pan pięknie za nadobne — uśmiechnął się dobrodusznie.

— Naturalnie... naturalnie, tylko jak to mam rozumieć?

— Pozwoli pan burmistrz dobrodziej, że będę z nim szczery, jak z przyjacielem?

— Ależ owszem, bardzo proszę, panie radco dobrodziej, przecież obydwaj należymy do tego samego stronnictwa.

(D. c. n.)

nią poruszanych znajdzie się tam miejsce dla wiadomości o skutkach machinacji wyborczych w gub. kijowskiej, na które skarżą się obecni w Dumie posłowie z Kijowa, i podczas których wojewodą kijowskim był Girs.

Robi to wrażenie, jakby Kijów podczas wyborów przekroczył z nad Dniepru nad Wołgę i stanął obok Niżniego-Nowogrodu z czasów wojewody Chwostowa.

Z. R.

Wiadomości ogólne.

○ **Jubileusz.** Obchód jubileuszu Domu Romanowów odbędzie się jak wiadomo, 6 marca, w którym dniu czynności w instytucjach rządowych mają być zawieszane, ponieważ w następne dni, to jest 7, 8 i 9 marca przypadają zapusty st. st., przeto biura rządowe zamknięte będą w ciągu czterech dni z rzędu. W niektórych instytucjach wyznaczono pewną kwotę na śniadanie dla urzędników, które otrzymają w dniu jubileuszu po wysłuchaniu nabożeństwa. W dniu tym mają być zamknięte również wszystkie sklepy.

○ **Reforma policji.** Donoszą z Petersburga, że zebranie gubernatorów pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, wypowiedziało się za utworzeniem specjalnych szkół i kursów policyjnych.

Przedmiotem długich rozpraw, było wynagrodzenie policji. Zgodzono się, że udział zarządów miejskich w wydatkach na utrzymanie policji, nie może być wyższy od 15 procent ogólnych miejskich wydatków budżetowych.

Oświadczone, że za podwyższeniem płacy urzędnikom policyjnym,

Zjazd projektuje tworzenie specjalnych egzaminów dla wstępujących do służby policyjnej oraz ustanowienie cenzusu nie niższego od 4 klas.

Ze świata.

○ **Nowy kapitan z Kopenicku.** „Lidowe Nowiny“ podają opis zajścia, przypominającego słynnego kapitana z Kopenicku. Zawia- dowca stacji Luneburg, otrzymał onegdaj telegraficzne polecenie przygotowania specjalnego pociągu na drugi dzień, przyjedzie bowiem inspektor dla zrewidowania linii. Inspektor przybył i w specjalnym pociągu odbył podróż inspekcyjną. Dopiero później wykryto, że zawiadowca padł ofiarą oszusta, którego udało się jednak schwycić.

○ **Wyrok w sensacyjnej sprawie.** Wczoraj w Paryżu zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie bandy rabusiów samochodowych, współników Garniera i Bonneta.

Dieudonné, Soudy, Callemín i Monier, Simentoff — skazani na śmierć. Carouy i Medge na roboty ciężkie dożywotnie. Deboe — na lat 10. Trapaux i Benard — na 8 lat więzienia całkowitego. Kilbacsich, Poyer, Crosa, Fleury — na 5 lat. Detwiller i Belonie — na 4 lata więzienia. Gauzy, Jourdain — na 8 miesięcy. Reinert — na rok. Rodrigueza, oraz kobiety: Maitrejean, Schoffs, Leclers — uniewinniono. Callemín przyznał, że napadł razem z Garnierem na inkasenta Caby'ego.

Wczoraj, gdy dozorczy weszli do celi skazanego na dożywotnie ciężkie roboty bandyty Carouge'ego, znaleźli go nieżywym. Po bliższym zbadaniu przekonano się, że bandyta popełnił samobójstwo zażywając truciźnę.

○ **Straszny wybuch.** Z portu Gijon w Hiszpanji, donoszą telegramy o strasnej katastrofie. Do robót ziemnych pod portem używano dynamitu. 25 b. m. nastąpił bez widocznej przyczyny wybuch miny dynamicznej.

Zabitych jest 24 osób, między innymi pewien generał, kierujący robotami inżynier i przedsiębiorca. Gruby zasypał przeszło 100 osób, z których 16 odniosło bardzo ciężkie rany, wielu zaś lekkie.

Celem wysadzenia w powietrze skały, założono minę prochową, ważącą 70 cent. Wybuch nie nastąpił prawidłowo i obsypał widzów i okręty w porcie deszczem odłamów skalnych i kamieni.

Port Hiszpański Gijon, leżący nad morzem Atlantykiem, liczy 46 tys. mieszkańców i prowadzi ożywiony handel węglem, żelazem, drzewem, rybami i koźmi.

Z Cesarstwa.

△ **Represje prasowe.** Redakcja gazety „Nasz kraj“, wychodzącej w Bałaszowie, saratowskiej gub., skazana została na 500 rb. kary. Redaktor aresztowany.

△ **Aresztowanie.** W Dźwińsku aresztowany został podejrzany o szpiegostwo urzędnik fabryki Brulnyj; w jego mieszkaniu znaleziono plan twierdzy i broń.

△ **Ucieczka uczniów.** Z Astrachania donoszą, że w tych dniach uciekło dwóch uczniów 4 klasy miejscowego gimnazjum: Iłpsak i Czajewski, zabrawszy 200 rubli, bieliznę i rozmaite rzeczy.

Obydwaj pozostawili kartki, w których zaświadcza, że sprzykrzyło im się życie i postanowili utopić się w Woldze.

Przypuszczają jednakże, że chłopcy, ulegając wpływom literatury spe-cyficznej, pucili się w podróż.

— Uczeń szkoły miejskiej w Jekaterynburgu, Winokurov, niesłusznie podejrzany o kradzież kaloszy u kolegi, pozostawił kartkę, w której zawiadamia, że nie może przeżyć hańby i odbiera sobie życie.

Z Litwy i Rusi.

× **Sprawa Bejlisa.** Ukończony został i przedstawiony ministrowi sprawiedliwości, nowy akt oskarżenia w sprawie Bejlisa, zawierający całkowity historyczny przegląd wszystkich procesów zabójstw rytualnych.

× **Zdzierstwo na drodze żelaznej.** Oddani zostali pod sąd następujący urzędnicy stacji Brześć litewski: pomocnicy naczelnika stacji Twierdochlebow, Bobrowski, Dziudkin, funkcjonariusze ruchu: Krasowski i ustawiacz pociągów Rajewski, za wymuszanie pieniędzy od kupców.

× **Defraudacja.** Były pocztmistrz w Wysokim Dworze, w gub. wileńskiej, który roztrwoniał 8,000 rb. skarbowych pieniędzy, został schwytany w jednym z hoteli w Krakowie.

× **Zabójstwo.** W pow. trockim, w pobliżu miasteczka Gzno, do mieszkania właściciela Arcikowskiego, wtargnęli w nocy jacyś bandyci, którzy w celu grabieży zabili małżonkę, Arcikowskich, poczem zbiegli niewiadomo dokąd.

Wiadomości krajowe.

+ **Sprzedaż dzieci.** Gazety sosnowieckie donoszą, że wczoraj na stacji Dąbrowa, kolei nadwileśkich jakaś kobieta usiłowała sprzedać sześciu drobnych dzieci pasażerom. Naturalnie nie znalazł się żaden z pasażerów, któryby kupował dzieci.

Wyrodna matka ze swymi dziećmi odjechała niewiadomo dokąd.

+ **Strasna śmierć.** W pobliżu stacji Łobaczew, na planie kolejowym, znaleziono trupa mężczyzny, ze strąską głową i obciętymi obiema nogami. Ze znalezionych przy zabitym dowodów okazało się, że był to s. p. dr. Henryk Zmigrodzki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa lekarz wypadł z wagonu podczas biegu pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 23-e z rzędu przedstawienie dla naszych Prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 5 marca

wybrałiśmy zawsze mile słuchane arcydzieło w 3 częściach St. Wyspiańskiego p. t.

Wesele

W podniosłem tem arcydziele niezapomnianego wieszczu występuje cały personel teatru Popularnego, z pp. Bolesławskim i Mielewskim na czele.

Bilety, za okazaniem kwitu z oplaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

= (r) **Z pocztą.** W dniu 300 letniego jubileuszu panowania Domu Romanowów biuro pocztowe czynne będzie tylko od godziny 8 do 10 rano.

= (?) **Radzór nad uczniami.** Policja łódzka otrzymała od wyższych władz szkolnych okólnik, polecający rozciągnięcia nadzoru nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą, t. j. na ulicach, w teatrach itd.

— (f) **Etat bóżniczy.** Gmina żydowska sporządziła i wysłała do zatwierdzenia władz etat bóżniczy i szkolny na rok bieżący.

— (r) **komincja.** Dotychczasowy długoletni sekretarz tutejszych sądów pokoju, p. Piotr Lasocki, mianowany został adwokatem prywatnym i zaczął praktykować w naszym mieście.

= (r) **Tow. Krzewienia Oświaty** zawiadamia, że w niedzielę 2 marca odczytu nie będzie. Natomiast o godzinie 4 po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa. Zarząd spodziewa się, że członkowie zjawią się licznie, aby stało się za-dosć tradycji, że zebranie ogólne Tow. Krzew. Oświaty w pierwszym terminie przechodzi do skutku.

— (r) **Odczyt Lorentowicza.** Urządzany staraniem sekcji kulturalnej przy Stow. pracowników handlowych czwartkowy odczyt Jana Lorentowicza, p. t. „Stefan Zeromski“, z przyczyn od Stow. niezależnych, nie odbędzie się.

Pieniądze za kupione bilety zwraca biblioteka Stow.

— (f) **Koło buchalterów.** — Przy Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi uchwalono założyć Koło buchalterów, zadaniem którego będzie stawianie do ekspertyz sądowych, zaprowadzanie ksiąg i t. p.

= (r) **Z Tow. miłośników rozwoju fizycznego.** W sobotę, dnia 1 marca, o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym Tow. miłośników rozwoju fizycznego, przy ul. Rokicińskiej nr. 62 na Widzewie, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow.

= (o) **Dla bezrobotnych tkaczy żydów.** Na ostatnim posiedzeniu Tow. dobroczynności, onegdaj, omawiano sprawę pomocy dla bezrobotnych tkaczy żydów. Kilku większych fabrykantów wypowiedziało się przeciw składaniu ofiar na ten cel. Podniesiono też ponownie sprawę w jaki sposób dać bezrobotnym pracę w fabrykach mechanicznych.

Obecni na zebraniu więksi fabrykanci zaznaczyli, że do swych fabryk nie mogą przyjmować robotniczy żydów, gdyż to nie daje pożądanego rezultatów, możliwe jest natomiast przyjmowanie robotników żydów do mniejszych fabryk.

Omawiano również kwestję, czy robotnicy żydzi mają pracować w soboty; wszyscy wypowiedzieli się przeciw.

P. Julian Rosenthal wskazał w jaki sposób można przyjąć robotników żydów do fabryk mechanicz-

nych zmuszając ich do pracy w sobotę: fabrykanci: Henryk Hirsberg i F. J. Landau w ostatnim czasie urządzili fabryki poruszane elektrycznością, gdzie pracują tylko żydzi.

= (f) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesili wypłaty bracia Wolman, właściciele fabryki i składu wyrobów wełnianych damskich, przy ul. Piotrkowskiej. Pasywa firmy wynoszą 80 tys. rb. Głównymi wierzycielami firmy są: bank Ryski, dom bankowy Wilhelm Landau i przedsiębiorstwo łódzkie.

Do zawieszenia wypłat doprowadziły firmę ucziwają i poważną niewypłacalności odbiorców towaru i ogólny zastój w handlu.

(r) **Z cechu czeladzi pończoszniczych.** W niedzielę 2 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, odbędzie się miesięczne posiedzenie zgromadzenia łódzkich czeladzi pończoszniczych. Członkowie komitetu proszeni są o przybycie do lokalu w piątek o godz. 7 wiecz.

— (r) **Ze zgrom. czeladzi szewskich.** W niedzielę, dnia 2 marca, w gospodzie czeladzi szewskich, przy ul. Średniej nr. 25, o godzinie 2 po południu, odbędzie się posiedzenie miesięczne członków.

Zarząd uprasza swych członków o liczne przybycie.

= (r) **Z cechu czeladzi stolarskich.** Zebranie członków gospody czeladników stolarskich odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 84.

Na zebraniu odbierana będzie składka szpitalna.

= (r) **Z cechu czeladzi ciesielskich.** W niedzielę, dnia 2-go marca, o godzinie 2 po południu w lokalu przy ulicy Nawrot № 52, odbędzie się miesięczne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi ciesielskich.

Na zebraniu przyjmowana będzie składka miesięczna.

Wypadki.

= (o) **Niefortunna wyprawa złodzieja.** Wczoraj rano do domu modlitwy przy ulicy Południowej № 15, przyszedł łeek Borenstein zamieszkały przy ulicy Wschodniej № 22 i zdjął palto, które powiesił w przedpokoju.

Kiedy Borenstein miał wyjść, zauważył iż palta tego już niema.

Około godziny 10 rano do lombardu Wołchowicza, przy ulicy Południowej № 20, przyszedł jakiś młody człowiek i chciał zastawić palto, lecz kiedy taksator począł powątpiewać, czy palto to stanowi własność młodzieńca, ten uważał za stosowne umknąć.

Zawiadomiono o tem wydział śledczy, i kiedy Borensztejn przyszedł zameldować o kradzieży, znalazł już swoją własność.

= (o) **Za szantaż.** Z polecenia władz sądowych, agenci wydziału śledczego aresztowali wczoraj Samuela Kona, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej № 43, oskarżonego o szantaż, którego Kon dopuścił się względem Ryszarda Grafa, fabrykanta, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej № 154.

= (o) **Aresztowanie złodziejki.** Agenci wydziału śledczego aresztowali poszukiwaną od dłuższego czasu pod zarzutem kradzieży, prostytutkę-złodziejkę Surę Szpiro, 16 lat. Osadzono ją w więzieniu.

(o) **„Zawcześnie kwiatku“.** Przed kilku dniami jakiś chłopiec przyszedł do mieszkania Chila Strunka, przy ul. Piotrkowskiej nr. 88, prosząc o jałmużnę. Otrzymałszy datkę chłopiec wyszedł, lecz jednocześnie ulotniło się wiszące w przedpokoju futro, wartości 220 rubli.

Z fotografii w albumie przestępców w wydziale śledczym, ustalono, że „zebrak“ ten jest znanym policji złodziejem, Mendelem Maroko, 12 lat, którego udało się też wczoraj aresztować.

Badany w wydziale śledczym Maroko, przyznał się do winy i obiaśnił, że skradzione futro sprzedał krawcowi, Majerowi Warszawskiemu, zamieszkałemu przy ul. Podrzecznej nr. 15, za... 3 rb. Warszawskiego, u którego futro rzeczywiście znaleziono i Maroko osadzono

w areszcie, a futro oddano właścicielowi.

— (o) **Przez nędzę — do kradzieży.** Wczoraj, około godz. 1 w południe, do otwartej sali „Warszawskiej”, przy ul. Południowej № 36, wszedł jakiś człowiek, zabrał sześć krzeseł i począł uciekać, lecz został zauważony przez stróża, który go przytrzymał i oddał w ręce policji.

Jest to Antoni Czapski, lat 20, zamieszkały przy ul. Lutomińskiej № 19, robotnik pozostający bez pracy.

— (k) **Systematyczna kradzież.** Administracja fabryki Artura Meistra w Rudzie Pabjanickiej wykryła systematyczną kradzież towarów gotowych. Sprawcami kradzieży okazali się trzej stróż fabryczni: Stanisław Olejniczak, Tadeusz Prusik i Józef Kolasiński, którzy już od trzech miesięcy kradli towary z magazynów fabrycznych i w nocy wynosili do pobliskiego sklepu Franciszka Mądrego. — M. zaś towary ekspedjował do Łodzi paserowi Chaimowi Fuchsowi, zamieszkałemu przy ulicy Rzgowskiej.

Policja zaarrestowała wszystkich współników i osadziła w więzieniu. Dalsze śledztwo prowadzi sędzia śledczy IV rewiru powiatu łódzkiego.

— (o) **Znaczna kradzież.** Wczoraj w podwórzu fabryki N. Szpira przy ul. Milsza № 55, niewiadomi złodzieje skradli 68 paczek przedzdy i 12 kawałków towaru, ogólnej wartości 500 rb.

— (o) **Śmiała kradzież.** Wczoraj wiecz. jakiś złodziej, skorzystawszy z tego, że w sklepie zegarmistrza Abrama Rotszajna, przy ul. Brzezińskiej № 30, znajdował się tylko małoletni syn Rotszajna, rozbił szybę wystawową i zabrawszy z okna 10 zegarków kieszonkowych i 2 budziki zbiegł w kierunku ul. Franciszkańskiej.

Wartość skradzionych zegarków oceniono na 80 rb.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Jana Kłosńskiego, przy ul. Zielonej nr. 13, na Bałutach, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości około 100 rb.

— Wczoraj w godz. popołudniowych, do mieszkania, zajmowanego w domu nr. 22 przy ul. Nawrot, przez Karola Sapińskiego i Feliksa Jezierskiego, zakradli się złodzieje i skradli różną garderobę, wartości około 300 rb., oraz paszport Jezierskiego.

— (p) **Przyciśnięty wozem.** Przy ul. Placowej № 2, woźnica, Jan Rode, lat 58, przyciśnięty wozem do bramy, uległ złamaniu prawego obojczyka.

— (p) **Atak nerwowy.** Przy ul. Długiej № 76, robotnica, Anna Mendel, lat 19, dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była bez przytomności.

— (p) **Napad.** Na rogu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej, napadnięto na malarza pokojowego, Borucha Ferbrana, lat 22 i zadano mu nożem dwie rany w plecy.

— (p) **Z głodu.** Przy ul. Włodzkiej № 11, uległa zupełnemu wyczerpaniu sił z głodu Chawa Berger, lat 22, pozostająca bez zajęcia i mieszkania.

— (r) **Drobny ogień.** Dziś przed południem wybuchł pożar w komórkach na podwórzu domu przy ul. Grabowej № 6.

Akcję ratunkową prowadził IV oddział straży ochotniczej. Straty nieznaczące.

Zamiejscowa.

— (z) **O spis inwentarza.** Władze powiatu łódzkiego poleciły wszystkim urzędowi gminnym, oraz zarządowi m. Zgierza, przystąpić niezwłocznie do spisu inwentarza żywego w wioskach i miasteczkach.

Zebrane tą drogą dane o liczbie znajdującego się w obrębie powiatu inwentarza, mają być zakomunikowane władzom przed upływem d. 10 marca.

— (x) **Aresztowanie dezertorów.** Onegdaj, w Zgierzu, na stacji kolei kaliskiej, policja aresztowała dwóch młodych ludzi, Michała Kriwcowa i Iliję Kota, którzy zbiegli z 12 pułku strzelców, kwaterującego w Żmierzynie, w gubernji kamienieckopodolskiej. Odesłano ich etapem do naczelnika wojennego w Łodzi.

— (f) **Panama w Pabjanicach.** W sprawie panamy w Pabjanickim Tow. wzajemnego kredytu, o której pisaliśmy w numerze śródowym, aresztowano żonę zbiegłego Zaimana Rotberga. Odmawia ona wszelkich zeznań. Wspólnicy, którzy, jak się obecnie okazuje, wzięli z Tow. wzajemnego kredytu 435,000 rb. i nie mieli na nie pokrycia, gdyż towary podstępnie rozprzedali, zbiegli i są poszukiwani. Jest ich sześciu: Icek, Jakób, Zelman i Chai Rotbergowie, Chai Boruchowicz i Jakób Lewkowicz.

— (k) **Wielkie sprzeniewierzenie.** W Tomaszowie rawskim przedstawiciel domu spedycyjnego na Łódź i okolice p. f. „Kaukaz i Merkury”, Leopolda Landaua — Korngold, popełnił nadużycia na sumę 800,000 rb. Dokonywał on manipulacji z zaliczeniami i sprowadzał przedzdy i odpadki z zagranicy na rachunek firmy, które potem sprzedawał. Korngold uciekł.

— (x) **List gończy.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca gminy Wiskitno, w pow. łódzkim, Bronisława Łaskiewiczza, (Broniek Słusarz), lat 17, oskarżonego z mocy art. 1630 i 1632 kod. kar.

— (s) **Prośba Macocha.** Damazy Macoch podał wczoraj prośbę do Senatu o uniewinnienie Starczewskiego, jako zupełnie niewinnego.

— (z) **Jarmark.** Wczoraj, w Strykowie, odbył się walny jarmark na inwentarz żywy, oraz narzędzia rolnicze i różne towary.

Dzięki pięknej pogodzie, ruch na jarmarku panował ogromny, szczególnie około zakupu koni i narzędzi rolniczych.

— (z) **Kara administracyjna.** Właściciel jatki w Aleksandrowie, August Rympeł, za wywieszenie szyldu z napisem tylko w języku niemieckim, skazany został przez gubernatora piotrkowskiego na 25 rub. kary lub 7 dni aresztu.

— (b) **Napad bandycki.** Onegdaj, w lesie rzgowskim czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na włościanina Konstantego Władzika. W. wyjął z kieszeni 80 rb. i wręczył je rabusiom, którzy po dokonaniu osobistej rewizji, przekonawszy się że W. nie posiada więcej pieniędzy, pozwolili swej ofierze udać się w dalszą drogę.

Zabawy i rozrywki.

— (.) **Przedstawienia dla młodzieży.** Teatr „Oaza” (róg Główny i Piotrkowski), chcąc dać możność również młodzieży szkolnej uczęszczać na przedstawienia kinematograficzne z odpowiednio zestawionym programem po cenie przystępnej, urządza tego rodzaju widowiska, począwszy od nadchodzącej soboty codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 3 do 6 wiecz.

Wejście tylko 5 kop., bez względu na miejsce.

— (.) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Koło dramatyczne przy Stow. robotników chrześc. wystawia w niedzielę, 2 marca, w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd, obraz dramatyczny w 4 aktach Danielewskiego „Pod godłem Krzyża, czyli rok 997”.

Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

— (.) **Z teatru „Odeon”.** — Dziś, po raz ostatni, najwspanialszy program obrazów kinematograficznych, mianowicie: „Komedjanci” — z Astą Nilsen w roli tytułowej i fantastyczny dramat „Metamorfoza dusz”, w wykonaniu artystów amerykańskich.

Kto nie widział Asty Nilsen w tym dramacie nie może sobie wyobrazić do jakiej doskonałości doszła mimika i gra tej znakomitej artystki.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, po cenach popularnych,

przezabawna satyra polityczna B. Winawera, p. t. „Łosy Europy”.

Jutro, w sobotę, odbędzie się dwa widowiska: o godz. 3 i pół po poł., dla młodzieży, wspaniały „Dzwon zatopiony” G. Hauptmanna; wiecz. zaś o godz. 8 m. 15, głośna sztuka Henryka Rotschilda, p. t. „Na scenie i za sceną” (Rampa), w której rolę głośną Magdaleny wykona p. Sylma, dublująca tę rolę z p. Bachnerówną.

W niedzielę, o godz. 3 i pół po poł., „Łosy Europy”, po cenach popularnych; wiecz. zaś o godz. 8 m. 15, „Na scenie i za sceną” po raz trzeci.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

— Dziś, w piątek arcydzieło St. Wyspiańskiego pod tyt. „Wesele” w 3 częściach.

— Jutro, w sobotę po południu po cenach najniższych „Topiel” St. Przybyszewskiego; wieczorem zaś po raz pierwszy ukaże się doskonały wodewil w 6 aktach „Raz się tylko żyje” Horsta z muzyką Milleckera, oraz kilku innych kompozytorów, których pieśni jako „wkładki” odśpiewają panie Jasieńska i Romska, oraz zwiększony chór męski w 3-im akcie.

Tytuły obrazów: Akt I „W agenturze ubezpieczeń”; II „W pogoni za klientem”; III „Noc Wenecka”; IV „Żywy posąg”; V „Wszystko w porządku”.

Równocześnie odbywają się próby z tragedji Szekspira p. tyt. „Makbet”, w której wystąpi gościnnie po raz pierwszy we czwartek 6 marca Stanisława Wysocka znakomita artystka teatru krakowskiego i warszawskiego w roli „Lady Makbet”.

Bilety na jej występ sprzedaje się od dziś w kasie teatru i w cukierni W-go Ulrichsa z małą podwyżką (25 proc.).

Operetka polska.

Operetka p. Myszkowskiego rozpoczyna gościnę swoją operą „Mousszki” p. t. „Hrabina”, z pp. Łatoszyńską i Brochwicz w rolach głównych.

Teatr Polski w Warszawie.

Dziś, „Nowe Ateny”, Nowaczynskiego, idą w teatrze Polskim w Warszawie po raz dziesiąty. Jutro, „Irydjon”, Krasieńskiego, w niedzielę i poniedziałek „Nowe Ateny”.

Z teatru.

Teatr Polski.

Rampa. Komedja Rotszylda w 4 akt.

Powiedzmy odrazu: synowi milionera Rotszylda podobało się napiść sztukę — która jego pieniędzmi utrzyma się nawet na scenie paryskiej.

Istotnie — Paryż z wesołą miną wysłuchał tworu bez talentu — podziwiając artystów, tworzących rolę...

Podobnież nieliczni widzowie Teatru Polskiego z kondolencją patrzyli na pracę artystów, starających się swymi talentami pokryć ubóstwo artystyczne autora.

Niejaki artysta i dyrektor teatru Klaudjusz Bourgueil (p. Wiślański) rozkochał w sobie kobietę z towarzystwa Magdaleny Graudier (p. Bachnerówna), znalazł w niej talent i rozwinął go swemi wskazówkami. — Magdalena kocha go do zapamiętaności za to, że ją uczynił artystką, — za to, że jest takim wielkim artystą.

Odrzuca wszelkie zabiegi o nią dostawcy sztuk — Pradelona (p. Chaberski) i młodego zakochanego młodzieńca Vardier (p. Rodmund), którzy z westchnieniami jako cień za nią chodzą. — Długo nie sprostają zakochana artystka, że zwykła pałeczka na intrygi Rampy zniechęca ku niej kochanka. Impresarjo i autor sztuki „Przesłania” — starają się ją zniechęcić do Klaudjusza. Ona jest nie wzruszona. Nareszcie — widzi, że Klaudjusz całuje aktorkę... Cierpi,

szarpię się — ale kocha. — Nareszcie przychodzi decydująca rozmowa między kochankami. Kochanek — mężczyzna, przyznaje się cynizmem, że jest kabotyńcem, że go nudzą jej czułości — krepujące jego wolność. Co innego, powiada artystka w domu, a co innego na scenie; tu on nie może robić scen zazdrości artystce...

Kochankowie rozstają się... Po kilku miesiącach, Magdalena studiując rolę dla sztuki Pradela, — prosi go, by ułatwił jej widzenie się z Klaudjuszem. Pradel namawia go odwiedzić ex-kochankę w celu dania wskazówek... Klaudjusz przychodzi... Magdalena zwraca się z bólu u jego stóp. — Klaudjusz proponuje odbyć próbę... Magdalena wlewa truciznę do szklanki (Klaudjusz nie widzi tego) i zaczyna grać scenę otrucia się pod dyktando wskazówek Klaudjusza i wypija truciznę... Pada... Klaudjusz krzyczy: „brawo podaj rączkę”...

Ale trup ręki nie podaje... I Klaudjusz, zrozumiałwszy — co się stało — mówi spokojnie: „Biedna Magdalena”.

Sztuka Rotszylda ma przedewszystkiem niezdecydowany charakter: balansuje między komedią a melodramatem. Pierwsze dwa akty są niemożliwie nudne przez płytki dialog i brak akcji.

W akcie trzecim wysuwają się na plan pierwszy tylko dwie role: Klaudjusza i Magdaleny. P. Wiślański wraz ze swą partnerką — p. Bachnerówną odniósł świetny sukces. — Widzieliśmy wyczelowaną postać mężczyzny, zwycięzcy ducha tkliwej kobiety, której molowe tony miłości nie wzruszają a nużą. Z początku maskuje swoje znużenie nonszalancją, potem — wybuchem i ukazuje się przed kobietą oblicze mężczyzny-zwierzęcia, — przyzwyczajonego głosem stentora i słowem rozkazu ujarzmić miłość kobiety.

P. Bachnerówna dostała nareszcie odpowiedzialną rolę i... zwyciężyła. Publiczność, — ta zimna łódzka publiczność, zawzięcie ją oklaskiwała, zmuszając kilkakrotnie do podniesienia kurtyny.

Artystka nadała typowi Magdaleny typ miękkiej, słodkiej, subtelnej i realnej kobiety, rozmarzonej pięknem miłości... Gdy ją ukochany odrzuca — ona wybucha okrzykiem rozpacz, — nie rezygnuje walczy o uczucie! — Tę właśnie walkę p. B. oddała znakomicie! A gdy się Magdalena usuwa od spótyczia, znów tęskni, gąsienie... Zdawałoby się, że miękka dusza już nigdy nie wybuchnie... A jednak znów, wyrwa się z jej piersi silny, szczery okrzyk bólu, — nie zrobiony przez artystkę, lecz artystycznie z głębi duszy wyczuł! — W ostatniej scenie aktu czwartego i w akcie trzecim zawiera się jedyne clou artystycznej wartości sztuki Rotszylda, — uratowanej wprost od debaklu tylko zawdzięczając grze p. Bachnerówny i jej partnera.

Inne role w sztuce Rotszylda — są epizodyczne, krótkie, bez żadnego „nerwu”. Szkoda wysiłków artystów. Wogóle repertuar ostatnich czasów w Teatrze Polskim nie odpowiada potrzebom artystycznym miasta. Nadto dziwi mnie, dla czego premjery się odbywają w dniu, kiedy cała publiczność idzie na koncert Filharmonji.

A. W. M.

Z MUZYKI.

Na wczorajszym, piątym z kolei, koncercie W. O. F. usłyszeliśmy trzecią symfonię A. Brucknera, nadwornego organisty i prof. konserwatorium w Wiedniu.

Bruckner mało był znanym w swej ojczyźnie, i dopiero w późnej starości, doczekał się uznania i rozpowszechnienia swych dzieł, zawdzięczając to głównie takim dyrygentom jak Richter, Nikisch, Makler i Weingartner. Bruckner i Brahms, stali swego czasu na czele kierunku szkoły symfonicznej, stali na przeciwnych biegach pod względem swej twórczości, duchowo i zewnętrznie, i to dziwne, pomimo, że obaj wywierali

swemi utworami wrażenia graniczące z entuzjazmem, ani Bruckner, ani Brahms, nie stworzyli nowego kierunku, nowej szkoły w dziedzinie symfonii.

Wielką zaletą Brucknerowskich symfonii, stanowią szczerą i jasność w wypowiedaniu swych idei — jasność tematów, bogata instrumentacja i iscie Bachowskie mistrzostwo kontrapunktu. Słabszą stroną jego talentu kompozytorskiego stanowią: wybór i nie zawsze logiczne przeprowadzenie motywów. Z liczby osmiu symfonii Brucknera (dziewiąta pozostała niedokończoną), trzecia i czwarta (romantyczna) należą do najpopularniejszych. — Wykonana na wczorajszym koncercie trzecia symfonia, poświęcona R. Wagnerowi w dowód „bezgranicznego uwielbienia” — jest to hoła, oddany beyreutskiemu mistrzowi, którego Bruckner był zapalonym wielbicielem i którego wpływ, zaznacza się wyraźnie w jego utworach. Z czterech części z których się składa symfonia, pierwsza, (ze wspaniałym chorałem) i druga Adagio, bodaj czy są nie najpiękniejsze — bezwzględnie napisane ono było w przeczuciu bliskiej śmierci Wagnera i miejscami uderzająco przypomina epizody z Tristana i Nibelungów.

Symfonię prowadził p. Birnbaum ze zwykłym temperamentem i maestrią. Solistą koncertu był znakomity francuski pianista, Alfred Cortot, który wykonał wspaniały koncert Saint-Saënsa (c-moll z orkiestrą). Jest to pianista typowej szkoły francuskiej dawnych tradycji Maomontela, Alkana i Beriota (tylko nie skrzypka, rozumie się, a profesora paryskiego konserw.)

P. Cortot, wykonał, pomimo, że bez próby, wspaniałe dzieło swego ziomka — gra jego wyróżnia się wielką techniką, wspaniałe i pewne okazy i przedziwne równości gamy — posiada to, co francuzi trafnie nazywają *jeu perlé*. Wielka szkoda, że zamiast zapowiedzianych solowych utworów, grał p. Cortot brzydkie i mało interesujące warjacje Franka. Owa-cyjnie przyjmowany artysta, zagrał nad program walców Chopina — technicznie bardzo ładnie, ale bez należytego zrozumienia, rozciągając tempo drugiej części do niemożliwości.

Koncert rozpoczęło uwerturą „Karnawał rzymski”, Berlioz, — utwór o bogatej szacie instrumentalnej wykonany był przez orkiestrę znakomicie.

W końcu, jakkolwiek wdzięczni jesteśmy p. Birnbaumowi za zapoznanie nas z dziełami Straussa, Mahlera i Brucknera, to radziłyśmy, i sadzę, że mamy ku temu pewne prawo pierwszeństwa, usłyszenia coś i z utworów *naszych* mistrzów, nie gor-szych od powyższych.

Mieliśmy już kiedyś wieczór Wagnera, Czajkowskiego, czy nie można by mieć w najbliższej przyszłości choćby jeden wieczór, poświęcony Noskowskemu, Zelenkiewiczowi, Karłowiczowi i innym?

E. Smdowicz.

Kronika sądowa.

Sprawa 24 fabrykantów.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi, miał rozstrzygnąć dziś sprawę 24 fabrykantów zgierskich, oskarżonych o zanieczyszczanie wody w rzece Bzurze.

Z powodu niestawienia się oskarżonych: Kurtza, Napieralskiego, Ledwochowskiego i Marczewskiego sprawę odłożono.

Za Geizlerem rozesłano listy gończe.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozstrzygnął w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Dnia 20 czerwca 1913 roku do naczelnika rezerwy policji p. Nowikowa podszedł podchmielony stójkowy konnej policji 30-letni Niedźwiedzik i począł oskarżać pełniącego obowiązki starszego strażnika Jana Gilewicza, że nie wydaje on dosta-

tecznej ilości owsa, że się obchodzi ze strażnikami i t. d. N. widząc, iż strażnik jest pijany zagroził mu, że jeżeli nadal będzie się zapominać, to go przeniesie do policji pieszej. Niedźwiedzik począł lżyć naczelnika i nawet zamierzył się na niego.

Stawiony przed sąd N. do winy się nie przyznał. Skazano go na 3 tygodnie aresztu.

Skutki alkoholu.

Dn. 20 czerwca 1912 r. stójkowy I cyrkulu Piotr Korniak wszedł po służbie na piwo do piwniarni Szymańskiego przy ul. Grabowej № 1, gdzie spotkał znajomych Ignacego i Wacława braci Kowalskich. Ci, po wyjściu z piwniarni, namówili Kornika aby poszedł z nimi na dalszą libację do znajomego Hieronima Piaszkowskiego, mieszkającego na ulicy Widzewskiej.

W mieszkaniu prócz przybyłych znajdowali się żona i córka Piaszkowskiego, oraz siostra żony, Zofia Gradek.

Raczone się wódką, piwem i koniakiem; wkrótce wszyscy byli pijani. W tym stanie poczęto się bawić bronią, prosząc strażnika o pokazanie szabli, co ten uczynił. Następnie zażądano pokazania rewolweru, na co się stójkowy zgodzić nie chciał.

Wtedy Ignacy Kowalski, wyrwawszy Korniakowi szablę, uderzył nią strażnika w głowę, poczem uciekł na kurytarz, gdzie go przytrzymał Korniak odesłano do cyrkulu, a następnie do szpitala św. Aleksandra.

Na sądzie Ignacy Kowalski przyznał się do winy i skazany został na 3 miesiące więzienia

(b)

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Odwiedziny Najwyższe.

PETERSBURG, 27 lutego. Najjaśniejszy Pan zaszczylił swemi odwiedzinami główną szkołę gimnastyczną i fechtunkową, raczył fotografować się w grupie z całym kompletem szkoły, wyraził opiekunowi szkoły i jej naczelnikowi swe zadowolenie, poczem odjechał, żegnany gromkimi okrzykami oficerów „hura”.

Chwostów.

PETERSBURG, 27 lutego. Senat zażądał od posła do Dumy Chwostowa wyjaśnień z powodu oskarżenia go o nielegalne postępowanie podczas wyborów do Dumy, gdzie zajmował stanowisko gubernatora niżegorodzkiego.

Katastrofa kolejowa.

KIJOW, 27 lutego. — Na linii humańskiej na stacji Andrusowo, wskutek złe nastawionej zwrotnicy, zderzył się pociąg osobowy z towarowym.

Ciężko ranił pomocnik maszynisty, a obrażenia odniosło sześciu podróżnych i pięciu — z obsługi pociągowej.

Rosyjski balon sterowy.

BITTERFELD 27 lutego. Zbudowany dla Rosji balon sterowy „R. 14”, objętości 9,800 metrów sześciennych, dokonał zupełnie pomyślnego próbnego lotu.

Lukacs.

BUDAPESZT, 27 lutego. — Ukazanie się Lukacsa w kularach izby posłów powitano burzliwymi owacjami narodowego stronnictwa pracy. W izbie odczytano reskrypt o dymisji Ziczyego ze stanowiska ministra wyznań i o mianowaniu na jego miejsce Jankowica.

Francja i Rosja.

PARYŻ, 27 lutego. — Prasa wszystkich odcieni w dalszym ciągu zżyciliwie omawia treść listu Jego Cesarzkiej Mości do prezydenta Poincarogo.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.”

Telegramy z nocy.

Odwet.

PARYŻ, 27 lutego, (wł.) — W kołach politycznych utrzymują, że

we Francji wobec znanych objawów serdeczności Rosji, sytuacja jest tak dobra jak nigdy jeszcze, aby Niemcom urządzić odwet.

Rozdźwięki.

PARYŻ, 27 lutego, (wł.) „Petit Parisien” dowodzi, że powodem zbrojeń niemieckich jest właściwie rozdzźwięk w sprawie bałkańskiej pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Niemcy wątpią w trójprzymierze i dlatego pragną stanąć o własnych siłach.

Flota napowietrzna.

LONDYN, (wł.), 27 lutego. Dzienniki żądają powiększenia kredytu na flotę napowietrzną, z powodu obawy inwazji Niemiec.

Telegramy południowe.

Przedłożenia wojskowe.

PARYŻ, 28 lutego, (wł.) — Uzasadniając przedłożenia wojskowe i żądając 500,000,000 franków na powiększenie i ulepszenie armji, minister wojny oświadczył, że ogółem koszty reform wyniosą 635,000,000 franków obecnie jednak rząd potrzebuje tylko 500,000,000 po resztę zaś zgłosi się, kiedy zajdzie potrzeba.

Pożar w teatrze.

SAN SEBASTJANO, (wł.), 28 lutego. Wybuchnął tu olbrzymi pożar w teatrze „Bela Artos”. Teatr został doszczętnie zniszczony, straty olbrzymie. Straży ogniowej z trudem udało się zapobiedz przerzuceniu się pożaru na inne budynki i katastrofom z ludźmi.

Rumunja i Bułgarja.

BUKARESZT, 28 lutego (wł.). — Delegat rumuński do prowadzenia rokowań z Bułgarją, książę Ica powrócił do Bukaresztu, aby zdać raport ustny o przebiegu rokowań. Prasa urzędowa wyraża nadzieję, że konflikt bułgarsko-rumuński załatwiony zostanie pokojowo.

Powiększenie armji.

BERLIN, 28 lutego, (wł.) „Germanja” donosi, że rząd rozpoczął rokowania z partjami w parlamencie w sprawie przedłożeń wojskowych. — Powiększenie armji pociągnie za sobą wydatek jednorazowy, pięć razy większy, niż koszt roczny utrzymania powiększonej armji, t. j. jeden miliard marek.

„Lokal Anzeiger” wzywa, aby parlament przede wszystkim uchwalił kredyty na powiększenie armji, a potem dopiero zastanowił się nad sposobem pokrycia wydatków.

Przeciw militarystom.

PARYŻ, 28 lutego, (wł.) — Federacja związków zawodowych wydała wspólną odezwę przeciwko militarystom i trzyletniej służbie wojskowej. Odezwa nawołuje do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Katastrofa.

BERLIN, 28 lutego, (wł.) — W królewskiej operze w Charlottenburgu, zawałiła się kopia sceniczna wagi 20,000 kilogramów, wyrządzając olbrzymie spustoszenia. Nikt nie poniósł szwanku. Przedstawienia odłożono do 2 marca.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN, 27 lutego. Odbyła się konferencja ambasadorów z udziałem Grey'a.

LONDYN, 27 lutego. Na podstawie informacji, zaczerpniętych ze źródeł dyplomatycznych Ag. Reutersa donosi, że bardzo możliwe jest osiągnięcie porozumienia mocarstw w główniejszych kwestiach co do granic Albanji, jednakże prowadzenie dalszej wojny, a zwłaszcza akcje wo-

jenną w okręgu Skutari znacznie utrudniają ostateczne sformułowanie uchwały.

Serbowie zażywają spokoju.

BIAŁOGROD, 27 lutego. Biuro prasowe komunikuje: wobec tego, że dalsza akcja wojenna nie jest przewidziana, główną kwaterę przeniesiono ze Skoplje do Niszu.

Znowu Prochaska.

WIEDEN, 27 lutego. Pisma donoszą, że konsul austriacki w Prizrendzie, Prochaska, będzie przetranszlokowany na konsulat do Rio de Janeiro.

Z placu boju.

BERLIN, (wł.), 27 lutego. W tu-tejszej ambasadzie tureckiej zapewniają, że Turcja nie ma powodu do zawarcia pokoju za wszelką cenę: bułgarzy okazali się za słabi na zdobycie Adrianopola. Sytuacja na Czataldży korzystną jest dla Turków. Koszty utrzymania wojsk pod bronią rujnują skarb bułgarski, podczas gdy ofiarność ludu tureckiego ułatwia rządowi niesłychanie trudne zadanie; pozatem należy się spodziewać w najbliższym czasie rozstrzygającej akcji tureckiej na placu boju.

Pogorszona sytuacja.

LONDYN, 27 lutego, (wł.). — Dzisiejsze dzienniki uważają sytuację znowu za pogorszona. Zaniepokojenie budzi fakt, że na dzisiejszej konferencji ambasadorów nie poruszano sprawy albańskiej; również akcja pośrednicza w zatargu bułgarsko-rumuńskim nie postąpiła ani kroku naprzód, zaś misja Hakki paszy także nie udała się zupełnie.

Telegramy południowe.

Szturm do Skutari.

LONDYN, 28 lutego, (wł.). — Dzienniki dzisiejsze przynoszą wiadomość, że przygotowuje się nowy szturm na Skutari, w którym wezmą udział także serbowie.

Nowy spis.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 28 lutego. Policja wykryła nowy spis przeciwko rządowi młodotureckiemu. Do organizatorów należał książę Sabah Edin, oraz jeden z sekretarzy księcia Lufti beja. Wielu wybitnych polityków jest skompromitowanych w tej aferze. Dotychczas aresztowano 7 osób. Rewizja, dokonana w mieszkaniu sekretarza Lufti beja, wykryła olbrzymią ilość odezw, wzywających do obalenia rządów młodotureckich. Odezwy te były przeznaczone do rozrzucenia na ulicach Konstantynopola.

Konflikt europejski.

BERLIN, 28 lutego, (wł.). — „Vos. Ztg.” donosi o nowym zaostrzeniu się sytuacji. Pismo to otrzymuje wiadomość z Wiednia, że Serbja wysyła nowe posiłki na pomoc Czarnogórze. Rząd serbski postanowił wysłać pod Skutari jeszcze 80 tysięcy żołnierzy, 12 armat ciężkich i 24 dział polowe. Wszystkie to pójdzie drogą morską, na Saloniki Durazzo i Alesio. 10 tysięcy żołnierzy serbskich już wsiadło na okręty transportowe, reszta zaś wyruszy w najbliższym czasie. Chodzi o zajęcie Skutari, co w razie urzeczywistnienia wywołało by na nowo zawikłania w sprawie uregulowania granic, a zatem zaostrzenie konfliktu europejskiego.

O pokój.

LONDYN, 28 lutego, (wł.). — Rząd angielski polecił posłom swoim w Atenach i Białogrodzie, aby wysładowali rządy co do warunków ewentualnego zawarcia pokoju.

BERLIN, 28 lutego, (wł.). — „Berl. Tageblatt” donosi z Sofji, że wielki wezyr Machmud Szeffet pasza zwrócił się do ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Giersa, z prośbą,

aby Rosja, wpłynęła na Bułgarię i skłoniła ją do zawarcia pokoju. Turcja zgadza się na odstąpienie Adrianopola i na uregulowanie granicy na wschód od Adrianopola w kierunku linii Enjada—Enos.

Rokowania pokojowe.

LONDYN, 28 lutego, (wt.) — Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki zamianuje Hakki paszę pierwszym pełnomocnikiem do prowadzenia rokowań pokojowych na miejsce Reszida paszy.

Ofiary.

Dla robotników, pozostających bez pracy do uznania komitetu obywatelskiego:

Zebrane na zabawie u S. P. rb. 1 kop. 50.

Na żydów. kolonje letnie. Z okazji urodzin Michalinki Litauer—Karol Goldberg rb. 2.

P. I. Kwieciński rb. 12 dla nieszczęśliwych z głodu upadających na ulicy — do rozporządzenia redakcji „Kurjera Łódzkiego”.



Czas odnowić prenumeratę.

Farbiarza

zaraz potrzeba do farbowania garderoby damskiej i męskiej. Zgłaszać się do firmy **A. Heinger.** ul. Mikołajewska № 39. 1113—2

SZCZURY

i myszy tepi szybko i pewnie pasta przygotowana w Aptecz. A. Zalewskiego w Rawie, gub. Piotrk. — Cenafuntka 1 rb. 20 kop., a prosyłka 1 rb. 45 kop. Prośbę torebki świeżej pasty 50 i 85 kop. wysyła się — Należność może być płaconą przy odbiorze posyłki.



SEKŁAD GŁÓWNY
Instytutu D-ra Calvé
Warszawa O. Marszałkowska
№ 120, Oddz. № 25.

Udoskonalony
preparat przeciw zapaleniu
oskrzeli, katarowi, kaszlowi
i przy leczeniu gruźlicy płuc

KAPSUŁKI MAILLET „EUKALYPTIA”

Kapsułki Maillet dezynfekują dróg płucnych, ułatwiają wydzielanie się śluzu, szybko usuwają kaszel i poty, wywołują apetyt i wywierają dobroczynny wpływ na ogólne samopoczucie chorego.

Przy każdym zezębieniu, przy każdym zapaleniu oskrzeli, kaszlu — kapsułki Maillet są najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw gruźlicy.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop.

Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

Przy nieżytach górnych dróg oddechowych

zwłaszcza: przy chrypce, kaszlu, zaflegmieniu CORYFIN-CUKIERKI znalazły uznanie, jako pewny i przyjemnie działający środek kojący. One przewyższają podobne przetwory przedłużeniem działaniem i nieszkodliwością. One bywają przez lekarzy chętnie naznaczone i przychylnie przyjęte.

STOSOWANIE: Co 2 godziny 1 Coryfin-Cukierek z wolna przepuszczać przez usta.

Przyjemnie chłodzące, kojące działanie Coryfiny na podrażnione błony śluzowe daje się zauważyć już po kilku minutach.

Uciążliwe drapanie i łaskotanie w gardle i ustach szybko przechodzi, chrypy głos staje się swobodnym i dźwięcznym. Należy żądać w najbliższej aptece lub składzie aptecznym oryginalne pudełko za 75 kop.

Jeżeli gdzie nie ma do nabycia, należy zwrócić się do Tow. Akc. Friedr. Bayer i Ska. w Łodzi, Mikołajewska № 55 o wskazanie najbliższego źródła.



CORYFIN-CUKIERKI.

CHCĄC ZAPOBIEDZ lub wyleczyć się w wypadkach chorób gardzieli, zaziębienia, zapalenia krtani, influenzy, dychawicy, kataru, zapaleniu płuc, i. t. p. NALEŻY ZAŻYWAĆ Pastylki VALDA

(Pastilles Valda)

ŚRODEK ANTYPSEPTYCZNY,
DZIAŁAJĄCY NIEPÓROWNANIE.

ALE PRZEDWszystKIEM:
ŻĄDAJCIE ZAWSZE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych
by wam dano

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(Pastilles Valda)

w pudełkach z banderolą czerwoną
i opatrzonych nazwą

VALDA
Cena : rs. 1

Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

WIEDZA MAGIA



Nie ma na świecie cudowniejszej książki. Przy jej pomocy można zdobyć sobie miłość ukochanej kobiety, w ogóle uzyskać wszystko, czego człowiek pragnie, odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu dzieje, wykorzystać pijanstwo, samogwałt (onania) i inne rozmaite zbrodnie, mieć stałe szczęście w grach i loteryi, pozyskać władzę nad innymi ludźmi, we wszelkich handlowych przedsięwzięciach mieć stałe powodzenie i t. d. i t. d. Ta nadzwyczaj zajmująca książka kosztuje tylko rb. 2.75 a jest do nabycia — tylko za zaliczeniem pocztowym — przez Mr. P. C. Vermet prof. Belge — poście 125 Bruxelles-Centre Belgia. 62

Lecznicza maść ziołowa

VILIA-CREME

UNGUEN UM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIEM, LI-ZAJOM, WRZODOM, WYSYKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórny.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. — Wystrzegaj się naśladowictwa!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego i trwałego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe

„Mydło Herba”

D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miły siedzą na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudotwórcze wyleczenie!



Biały Tydzień.

Płótna lniane,
Madapolamy Tyrolskie,
Nansouki, Satyny,
Silesia, Chiffony,
Dreliszki na kalesony.

Podczas Wystawy
sprzedaż towarów białych
po cenach znacznie
zniżonych.

Chustki do nosa białe i kolor.
Garnitury kolorowe do kawy,
Ścierki do szkła i kurzu,
Prześcieradła białe,
Kapy pikowe,
Ręczniki, Płaszczki i Prze-
ścieradła Kąpielowe.

Paryskie Nowości
5000 sztuk
Bluzek damskich
od 1.95 do Rbl. 10.
Szlafroki białe i kolor.

W niedziele 2 i 9 Marca
Magazyn od 1-ej po poł.
otwarty.

Ostatnie Nowości
w
Bieliznie damskiej
i
męskiej.

Zwiedzenie
Wystawy w maga-
zynie nie obowiąz-
zuje do kupna.

Gotowe wyprawy
ślubne
od 100—do 5000 Rb.
Bielizna dziecinna.

Wyroby Trykotowe,
Koldry Pluszowe,
Koldry Watowe,
Koldry Letnie.

Nowości w angielskich
francuskich Krawatach,
Firanki, Story,
Kapy tiulowe,



TOW. AKC.

Żyrardów

Łódź, Piotrkowska № 87.

Telefon 24-26.

Telefon 24-26.

CASINO

Dziś ostatni raz!

ZA OJCZYZNĘ

Sacharet

Wstrząsający dramat w 3 aktach,
W głównej roli wszechświatowa sława.

a) Przed wojną b) plany sekretne c) pod gradem kul.

Prens prezydentem

Wspaniała parodia komiczna w
wykonaniu ulubieńca Prens.

Nad program!

Pocałunek cesarza

Dramat z czasów Napoleona w wyk.
najl. artystów Holenderskich.

Orkiestra koncertowa „Sextet”.

Orkiestra koncertowa „Sextet”.

TYLKO W TEATRZE

ODEON

Dyr. S. Sliwiński.

Dziś ostatni raz!

Najznakomitsza
tragiczka
doby obecnej

Asta Nilsen

W dramacie życiowym „KOMENDJANCI”
i wiele innych najnowszych obrazów.

Nad program.

„Metamorfoza dusz”

Dramat w 3-ach częściach podług romansu D'Annunzia.

Najnowszy sextet muzyczny.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Uwaga! Codziennie przedstawienie dla młodzieży od 4-ej do 5-ej pp.

Wspaniały 2-u godzinny program.

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

W piątek, dn. 28 lutego 1918 r.

Wspaniałe przedstawienie w 3-ach częściach.

3-ci występ największego współczesnego komika-satyryka,
znanego ze swych występów

Włodzimierza Leonidowicza Durowa

ze swoim zwierzyńcem psychicznie-antropomorficznych zwierząt (500 zwierząt
różnego rodzaju).Dziś po raz pierwszy wlot szczura-awiatora
na własnym aeroplanie 1-szy raz Słoń Bebi wy-
kona komiczną scenę u Fryzjera. Na zakoń-
czenie alegoryczny pochód zwierząt.Anonsi: W niedzielę — 2 przedstawienia: o
godz. 3-ciej p. p., o 8 i pół, wiecz. z udziałem
Durowa. Passe-portout i kontramarki podczas
występów Durowa nieważne.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

Choroby skórne, wene-
ryczne i niemoc płciową.Dr. Lewkowicz
Przy syphilisie stosowanie prep. „606”
i „914” Leczenie elektrycznością i ma-
sażem wibracyjnym.Konstantyńska 12
osob. teatr. Salina.
od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-6
w niedzielę od 9 do 3. 2701-0

Dr. Helman

Mikołajewska 4 tel. 16-00

powrócił.

Choroby uszu, nosa, i gardła.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 po p.

Ulica Południowa 23
Telefonu № 18-35.

Dr. med. Karol Kieder

choroby dzieci.

Hawrot 7. 1434-0-1

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczopłciowe i kosmetyka
lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”
(wśródziny). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroliza) i masażem wibra-
cyjnym. Przyjmuje od 9-11 i od 4-7
w niedzielę od 9-2 po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od
10-1, 6-8. Niedziela i święta
od 8-1.Dla Pań—5, poczekalnia od
dzielnia.

Krótka 5, tel. 26-50

Dr. J. Eisner

Dzielnia 4

choroby chirurgiczne
przyjmuje od 5-6. Telefon 4-3

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 13-3)

Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.Godziny przyjęć: do 10 rano
i od 4-7.

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
i niemoc płciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem, Ehrlich-Hata 606 i
914 wśródziny.Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.Przyjmuje: chorych od 9-1 rano i od
4-9 po poł. panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Reumatyzm

kto chce wkrótce i bez-
powrotnie wyleczyć, niech
bezwzględnie uda się do
naszego reprezentanta Na-
wrot № 54 lub Konstanty-
nowska № 75 składy apte-
czne
R. Włodarskiego.

Udzielam lekcji gry na mandolinie.

Cena 3 rbl. miesięcznie.
1108-2 Zawadzka 49 m. 17.

Ogłoszenia drobne.

Dom do sprzedania ze sklepem kó-
rzeni-dystrybucyjny. (Może być
oddzielnie), na dogodnych warunkach
Widze w, Wianowska 14 za Niciarnią.Do wynajęcia piekarnia ze sklepem.
Mikołajewska № 64. Wiadomość
na miejscu. 1096-3Dom drewniany o 6-ciu mieszka-
niach z placem i ogrodzeniem do
sprzedania. Ul. Trelenberga № 56.
1102-3Kupię konia, wóz i bryczkę
używane, ale w dobrym stanie
i dobrej roboty. Adres zostawić w re-
dakcji dla „A. K.”, Zachodnia 37.
1076-20Mebel różne z kilku pokoiów wy-
jeżdżając rozsprzedam tanio.
Długa 14/35 oficyna 1105-3Ostrzegam się przed nabyciem weksli
na 100 rubli, płatnego 1/12 1913
wystawionego przez Drewnowskiego
na zlecenie Nachmana Jakóbowicza.
Weksel ten jest w posiadaniu Korna
1 jest nieważny.Poważne, stare dzieła oku-
listyczne (hypnotyzm, magne-
tyzm, magia i t. p.) kupię.„HENRYK”
ul. Zielona 41, 1-pięt.—Od 4-ej do
9-ej wieczór. 972-15Płac w Brzezinach do sprzedania
56 łokci szerokości, 170 łokci
głębokości. Wiadomość ul. Szydło-
wiec № 427 u Władysława Miazek
1110-1Przybiłkował się wyżej brązowy,
lasy białe, ogon i uszy długie.
Odebrać można za zwrotem kosztów.
Drewnowska 27 Andrzej Lewy. 1089-3Sklep kolonialno-dystrybucyjny do
sprzedania, z powodu zmiany in-
teresu ul. Młynarska 20. 1109-3Wydaje obiady i kolacje po 25
i 35 kop. Benedykta 12 w pi-
wiarni. 1087-3Zaginął wyciąg z księgi hypotecy-
nej w Piotrkowie, dotyczący osady
Józefa Majewskiego w Chelmach
pod Zgierzem. Uprasza się znaleźć
o łaskawe przesłanie wyciągu Ma-
jewskiemu, za nagrodą 1000-3Znaleziono klucze na kółku, w tram-
waju № 8. Są do odebrania za
zwrotem kosztów w administracji N.
Kurjera Łódzkiego. 1066-0Zaginął wieprz czarny, z białymi
łatami, z drutem w ryju. Odprowa-
dzić za wynagrodzeniem. Piwna 7.
Leopold Koschei. 1094-2Zaginął paszport, wydany z gminy
Maków, gub. łomżyńskiej, na imię
Jankia Katza. 1111-1Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m. Łodzi, na imię Józefa
Wojteczak. 1093-3Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Poznańskiego na
imię Piotra Jurczyka. 1106-1Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Gliksmanna i Spa-
steina na imię Ignacego Perlińskiego.
1112-1Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Mołesza Grawe,
na imię Antoniego Jakóba Lewan-
dowskiego. 1107-1

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarwasser od 10 — 11 i 4 i
pół — 5 i pół, w niedzielę od 10-11.Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybalski W niedz., wtór.,
czwartki, piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1-2 pp. Choroby
chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2-3. Choroby ko-
biecie Dr. M. Papierny. Codziennie od 3-4. Choroby oczuDr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10
rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Chorobynosu, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 ranoAnalizy krwi, wydzielin moczu. Bada-
nie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium
lekarsko-kosmetyczne. Bada nie krwi na Syfilis i le-
czenie Savarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-
troterapeutyczny (masaż wibracyjny i prąd galwaniczny
podług prof. Zabudowskiego) — niemoc płciowa.
Godziny przyjęć: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań
osobna poczekalnia. 12521-0-1